



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza
RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

Wojciechowski

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

Życie Częstochowy
42-200 Częstochowa
ul. Kilińskiego Nr 40

Nr z dn.

242 - 16-10-86

Rozmawiamy z reżyserem spektaklu

Przed premierą „Antygony”

Wkrótce na scenie Teatru Dramatycznego im. Adama Mickiewicza wystawiona zostanie „Antygona” Sofoklesa. Na temat zbliżającej się premiery rozmawiamy z reżyserem spektaklu — Bogdanem Cioskiem.

— Nie jest to pierwszy Pana kontakt z częstochowską sceną i publicznością?

— Zrealizowałem już w Teatrze im. Mickiewicza „Szkłaną menażerię” i „Samych ze wszystkimi”. „Antygona” Sofoklesa jest więc moim trzecim zadaniem reżyserkim w Częstochowie i z dotychczasowych najpoważniejszym oraz najtrudniejszym. Natomiast w ogóle drugim o takim wymiarze. Będąc jeszcze studentem na wydziale reżyserii Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie zmagałem się ze skomplikowaną materią „Caliguli” Alberta Camusa. Z Częstochową łączy mnie jednak nie tylko póleć, a więc praca, mam sentyment, do miasta i uznanie dla zespołu aktor-skiego, który bardzo wysoko cenię i jestem z nim emocjonalnie związany.

— Wybór „Antygony”...

— podyktowany został kil-

jąc od dwóch sezonów z tu- tejszym teatrem poznałem możliwości zespołu, a także inne uwarunkowania miejscowej sceny. Wpisując w siatkę możliwości, ograniczeń oraz społecznych oczekiwań moje zainteresowania repertuarowe, wybór padł właśnie na ten utwór literacki. Zadanie to i trudne, i odpowiedzialne, ale jak go nie podjąć, skoro tragedia ta tak wyraźnie ko- responduje z naszą rzeczywistością. Oczywiście nie w sposób aluzyjny, w formie bez- pośrednich i dosłownych od- niesień, ale głęboko analizu- jącej przyczyny i skutki stanu rzeczy, polityczne i etyczne sensy konfliktów, których je- steśmy, czy tego chcemy, czy nie — uczestnikami.

Trudno mi całość problema- tyki, którą chcemy podjąć w scenicznym opracowaniu, za- wrzeć w tej skrótowej wypo- wiedzi, może więc podam tyl- ko kilka haseł — kluczy do naszej inscenizacji. Zaintere- sował nas temat granicy mię- dzy wolnością jednostki, jej działaniem w zgodzie z włas- nym sumieniem i „prawem moralnym”, a obowiązkiem samoograniczenia swej indy- widualnej wolności, podpo- rządowania się „prawu pań-

stwowemu” — racji całości. Chcemy wskazać na skutki wszelkich uzurpacji władzy wobec niezbywalnego obszaru autonomii obywateli, skutki tragiczne dla obu poważnio- nych stron. Taki wybór te- matów skłonił nas do pew- nej reinterpretacji Sofokleso- wej tragedii...

— Na czym więc będzie po- legać nowa interpretacja „An- tygony” w Pana reżyserii?

— Skoro chcemy mówić o relacji władza — społeczeń- stwo musimy stworzyć Kreo- nowi partnera, a więc inaczej, niż to dotychczas czyniono po- traktować chór. W ten sposób uzyskujemy szerszy wymiar konfliktu. Tak więc nie bę- dzie można ograniczyć sensów do banalnej formułki: „wi- nien Kreon”, „winna Antygo- na” — co jeśli uda się nam osiągnąć już będzie sporym zyskiem.

— Jak będzie wyglądała oprawa scenograficzna sztuki?

— Scenografię do „Antygo- ny” przygotował Andrzej Wit- kowski, który współpracował już ze mną w Teatrze „Mie- kiewicza” przy „Szkłanej me- nażerii”. W zamyśle, zarów- no dekoracji jak też kostiu- mach unikamy jakichkolwiek aluzyjności, ale też history-

cznej dosłowności. Trudnym zadaniem scenografa było przełożenie estetyki teatru an- tycznego na język naszej te- atralnej współczesności.

— A tło muzyczne?

— Muzyka nie będzie wła- ściwie pełniła roli tła, czyli akustycznej waty, będzie uży- ta w funkcji psychologicznej (wzbogacenie postaci) oraz w funkcji dramaturgicznej. Twó- rcą jej jest jeden z czołowych polskich kompozytorów — Zy- gmunt Konieczny, którego ud-ział w naszej realizacji jest dowodem zaufania tego arty- sty do częstochowskiego tea- tru.

— A obsada?...

— Antygone gra młoda ak- torka, związana z Teatrem im. Adama Mickiewicza od trzech sezonów — tutaj rozpoczęła swoją artystyczną drogę bez- pośrednio po ukończeniu Pań- stwowej Wyższej Szkoły Tea- tralnej i Filmowej w Łodzi — Elwira Hamerska. Kreona zagra wymarzony do tej roli — Jerzy Smek. Wystąpią tak- że: Czesława Monczka, Adela Zgrzybłowska, Zbigniew Be- bak, Tadeusz Morawski, Mi- chał Kula, Janusz Lewiński, a także po raz pierwszy przed częstochowską publicznością pozyskany z Kalisza — Ire- neusz Wykusz. Postaci chóru kreują: Ludmiła Danjell, Sta- nisława Gall, Elżbieta Szmo- niewska, Stanisław Czaderski, Ryszard Wachowski, i Kazi- mierz Zieliński.

— Kiedy odbędzie się pre- miera?

— Już wkrótce, w niedzielę

— 26 października o godz. 18.

— Czy nie obawia się Pan, że będzie to sztuka głównie dla młodzieży szkolnej, że nie- wielu innych widzów zechce się wybrać do teatru na „An- tygone”, choćby najwspanialej przygotowaną?

— Oczywiście liczymy na to, że będzie duże zaintereso- wanie szkół tą pozycją reper- tuarową. Liczę też, że mło- dzież przeprowadzona do tea- tru przez nauczycieli będzie wcześniej wprowadzona w problematykę utworu i przy- gotowana do odbioru przed- stawienia. Uważam, że świa- domość spraw, które porusza Sofokles w „Antygonie” jest niezbędna każdemu człowie- kowi wchodzącemu w dojrze- łące życie.

A czy będzie przychodziła na ten spektakl także dorosła publiczność? Trudno mi na to pytanie teraz odpowiedzieć. „Antygona” jest jednym z tych utworów który w pełni można „ogarnąć” po osiągnię- ciu pewnego stopnia samo- świadomości i zebraniu spo- rego bagażu życiowych do- świadczeń. Zadaniem naszym jest usatysfakcjonować i tego wymagającego odbiorcę. Bę- dzie to także zależało od tego czy spełnimy oczekiwania potencjalnej publiczności w scenicznym nadaniu utworowi należytej mu rangi artystycz- nej. Czego zespołowi i sobie gorąco życzę...

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała
MALGORZATA
SZALDORZAWSKA